

Korepetycje

**Matematyczne zmagania,
I te wszystkie zadania.
Wielu ich nie rozumie,
I pewnie nigdy nie opanuje.
Wszystko pięknie i ładnie wyliczamy,
Lecz na sprawdzianach jak zwykle problem mamy.
Przypomniała mi się pewna historyjka,
Jak Muchomorek gonił Żwirka.
A zaczęło się od tego,
Że jeden miał zbyt duże ego.
Muchomorek udzielał korepetycji,
Niestety Żwirkowi brakowało ambicji.
Lekcja za lekcją mija,
Końca już dobija.
Muchomorek opowiada, cóż to za dziedzina,
Nagle Żwirkowi blednie mina.
I mówiąc tak na wstępie,
Nie wiedząc, co to będzie:
-Drogi mój kolego
Mam już dosyć tego!
To całe dodawanie i odejmowanie...**

Na nic dziś tu moje staranie.
Nie zrozumie matematyki,
Nie dla mnie wasze triki.
Gdy zaczynasz mówić o paraboli ,
Na samą myśl mnie głowa boli.
I ten zbiór wartości,
Przez niego same mdłości.
Nie wspominając już o ciągu geometrycznym,
Jest on dla mnie wyjściem tragicznym.
Najlepsze są logarytmy,
Wprowadzają mnie w taneczne rytmy.
I chodź powiesz, że to bzdura,
Nie dla mnie z matematyki matura.
Muchomorek, nie podejmując decyzji gwałtownie,
Mówi do niego spokojnie:
-Nie dziwi mnie twoja mina,
Bo przygoda właśnie się zaczyna.
Nie chowaj się do kąta,
Może na początek zacznijmy od trójkąta.
W matematycznym świecie,
Jak już wiesz pewnie, moje drogie dziecię.
Pitagoras w sposób wybitny,
Dla geometrii zaszczytny.
Sformułował twierdzenie,
Które do dziś jest w cenie.
Żwirek i jego mina kapryśna,
Wmawia muchomorkowi, że znów wymyśla.

**Nie daje się przekonać do matematycznego raję,
Wybiega z domu biegnie wzdłuż ruczaju.
Muchomorek sytuacją zawiedziony,
Chcąc być z przyjacielem pogodzony,
Biegnie za nim jak szalony,
Swoją kondycją rozzłoszczony.
I na tym kończy się historia,
Bo matematyka to nie tylko teoria...**